Crawford, Michael H.

Rzym a świat grecki : zależności gospodarcze

Przegląd Historyczny 67/1, 1-14

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

R O Z P R A W Y

MICHAEL H. CRAWFORD

Rzym a świat grecki — zależności gospodarcze*)

Jest rzeczą powszechnie znaną, że w ciągu drugiego wieku p.n.e. Rzym uzyskał znacznie większe zasoby pieniężne w stosunku do tych, które były mu dostępne kiedykolwiek, chociaż ich rozmiary nie są zbyt dokładnie zbadane [1]. Wiadomo też, że w ciągu tego stulecia następuje proces znacznego wzrostu potęgi majątkowej wybitnych jednostek. Jednak i w tym wypadku rezultaty badań nie pozwalają na przedstawienie tego procesu w wielkościach wymiernych. Twierdzi się wreszcie, że wzrost zasobów finansowych Rzymu odbywał się w pewnym stopniu kosztem Grecji i innych państw świata hellenistycznego, a także Hiszpanii i Afryki. Jednocześnie jednak panuje w literaturze historycznej pogląd, że podbojami Rzymu nie kierowała żądza zysku i że nie prowadził on systematycznej polityki eksploatacji podbitych terenów [2]. Zamierzeniem niniejszego artykułu jest właśnie wykazanie, że polityka Rzymu w stosunku do podbitych ziem świata greckiego ma od stosunkowo wczesnego okresu czasu charakter świadomej eksploatacji gospodarczej. Będę się tu również starał przedstawić w sposób bardziej konkretny rozmiary i skutki tej eksploatacji, ogólne bowiem stwierdzenia o ruinie gospodarczej nie mogą zbyt wiele wyjaśnić, jeżeli nie zostanie sprecyzowany sens tego określenia i nie wskażemy materiału źródłowego świadczącego o występowaniu tego zjawiska.

Na wstępie chciałbym pokrótce wyjaśnić, co rozumiem przez pojęcia imperializmu rzymskiego i cynizmu polityki rzymskiej. Jakkolwiek moje poglądy mogą się wydać sporne, nie mam możliwości przedstawienia tu pełnej dokumentacji.

Moim zdaniem społeczeństwo rzymskie przepojone było do głębi duchem militaryzmu i to w stopniu daleko większym niż to miało miejsce w państwach greckich, nawet w Sparcie. Można przytoczyć zdanie prof. Nicoleta, który tak określił rolę wojny w społeczeństwie rzymskim: *la guerre — institution, qui revient avec necessité quasi biologique avec chaque printemps* [3], oraz zacytować słuszną, choć na fałszywych prze-

---

* Ostateczna wersja niniejszego artykułu wiele zawdzięcza uwagom Keitha Hopkinsa, Dicka Whittakera i uczestników seminariów historii starożytnej na uniwersytetach w Paryżu i Warszawie, na których przedstawiono jego pierwotną wersję. Za błędy i nieścisłości winę ponosi jednak tylko autor.

[1] Wykaz użytych skrótów: CIL — Corpus Inscriptionum Latinarum; ESAR — Economic Survey of Ancient Rome; IG — Inscriptiones Graecae; IGRR — Inscriptiones Graecae ad Res Romanas Pertinentes; ILLRP — Inscriptiones Latinae Liberae Rei Publicae; JDAI — Jahrbuch des Deutschen Archäologischen Instituts; JRS — Journal of Roman Studies; OGIS — Orientis Graeci Inscriptiones Selectae; SEG — Supplementum Epigraphicum Graecum.

[2] Bieżącą literaturę dotyczącą tego problemu przedstawia W. V. Harris, *On war and greed in the second century B. C.*, „American History Review" t. 76, 1971, s. 1371.

[3] W: *Problèmes de la guerre à Rome*, wyd. J. P. Brisson, Paris 1969, s. 117.

słankach opartą uwagę Polibiusza, że Rzym w większym niż inne państwa stopniu był predysponowany do podboju i panowania nad światem [4]. Ten sam historyk wspomina, że organizacja państwa rzymskiego, wzmacniała ducha wojennego w społeczeństwie [5].

Również sama struktura społeczeństwa rzymskiego była czynnikiem conajmniej sprzyjającym ingerencji w państwach leżących poza granicami republiki i to także na obszarach, które trudno zaliczyć do strefy wpływów Rzymu. Walki wewnątrz oligarchii rzymskiej znajdowały swój wyraz w zaangażowaniu Rzymu w wewnętrzne sprawy dynastii macedońskiej, popieraniu zwalczających się wzajemnie książąt syryjskich, czy ingerencji w Pergamonie [6]. Podobna gotowość do ingerencji w sprawy wewnętrzne innych terenów przejawia się w działalności Rzymu jako państwa, czy to w sprawie Saguntu w Hiszpanii, czy w Azji w akcji przeciwko Antiochowi III. Ten sposób rozumowania oddaje znakomicie fragment mowy Flamininusa poświadczonej przez Polibiusza: jeśli Antioch nie podporządkuje się żądaniom Rzymu, wówczas Rzym może znaleźć innych sojuszników w Azji na terytoriach tego władcy [7].

Wreszcie dla scharakteryzowania cech imperializmu rzymskiego chciałbym przytoczyć (z olbrzymiej literatury dotyczącej genezy drugiej wojny macedońskiej) stwierdzenie prof. Willa: *on en arrive finalement à penser que les causes de la guerre — — sont à chercher à Rome même, et que la vrai raison doit, en définitive, être appelée par son nom: l'impérialisme romain* [8].

Jeden z najlepszych przykładów cynizmu polityki Rzymu stanowi kariera wspomnianego wyżej Flamininusa. Szukając argumentów natury propagandowej przeciwko Filipowi V Rzymianie zabronili mu prowadzenia wojen przeciw miastom greckim, tak jak by to było ich sprawą [9], natomiast gdy zaistniała potrzeba zaszantażowania Antiocha III koncepcja Rzymu jako protektora miast greckich urosła do koncepcji roli gwaranta ich wolności i suwerenności [10]. Właśnie w interesie tej nowej polityki Flamininus w sposób wyraźny naruszył traktat z Etolami, *de facto* wcześniej przez niego uznany, zezwalający im na zajęcie niektórych miast, które poddały się im lub Rzymianom. Aby ukryć swoje wiarołomstwo Flamininus po prostu przeinaczył tekst traktatu [11], a Etolowie nie mając szans w sporze z rzymskim prokonsulem zdecydowali się na sojusz z Antiochem.

Przechodząc do właściwego tematu niniejszego artykułu, chciałbym za-

[4] Polibiusz VI, 50, 1—6.

[5] Tamże VI, 52, 11.

[6] Zob. F. W. Walbank, *Philip V of Macedon*, Cambridge 1940, s. 240—252 (Macedonia), H. H. Scullard, *Roman Politics*, Oxford 1973, s. 229 n. (Syria); Polibiusz XXX, 1—3 (Pergamon).

[7] Liwiusz XXXIV, 58, 1—3; zob. też Diodor XXVIII, 15, 3, (uwagi tego ostatniego przedstawiają Rzym w znacznie bardziej korzystnym świetle).

[8] *Histoire politique du monde hellénistique* t. II, Nancy 1967, s. 123.

[9] Polibiusz XVI, 27, 2; 34, 3.

[10] Sprawa wolności miast greckich okazała się jednym z głównych celów konferencji pokojowej w Tempe (Polibiusz XVIII, 36, 3); wówczas Flamininus usiłuje ochronić pewne miasta przed zagarnięciem przez Etolów (zob. niżej). Wkrótce potem Antioch rozpoczyna działania wojenne (Polibiusz 39, 3) i właśnie w związku z akcją przeciwko niemu podnosi się raz jeszcze hasło wolności miast greckich.

[11] O traktacie zob. IG, IX^2, 1, 2, 241; Natomiast o odmowie Flamininusa oddania niektórych miast Etolom pisze Polibiusz (XVIII, 38, 3—9), zaprzeczając, jakoby tekst traktatu obejmował miasta greckie, które dobrowolnie poddały się Rzymowi. W rzeczywistości jednak traktat oddawał Etolom miasta, które poddały się im lub Rzymianom (podkreślenie moje — traktat ujmuje bowiem w sposób wyraźny obie grupy miast jako jedną kategorię).

jąć się udokumentowaniem mojego przekonania, że od stosunkowo wczesnego okresu Rzym świadomie posługiwał się zasobami świata greckiego dla finansowania własnej działalności. W tym celu przedstawię nieco szczegółowiej umowy z Illirią i Macedonią zawarte przez Lucjusza Emiliusza Paulusa w r. 167 p.n.e., oraz decyzje wówczas i później podjęte dotyczące macedońskich kopalni srebra. W okresie tym Rzym przyjął w swej polityce zagranicznej bardzo dogodny dla siebie pogląd, że skoro sprawcą wojny jest zawsze wróg, to powinien on pokryć koszty prowadzenia działań wojennych, do których poniesienia została zmuszona republika. Tak więc Rzym nałożył kontrybucję na Hierona z Syrakuz, na Kartaginę po pierwszej i drugiej wojnie punickiej, Illirię po obu wojnach, Macedonię, Beocję i Spartę po drugiej wojnie macedońskiej, czy też na Syrię i jej etolskich sprzymierzeńców po pierwszej wojnie syryjskiej [12]. Ta postawa Rzymu była wynikiem działania różnorodnych czynników: coraz częstsza konieczność prowadzenia długich wojen (czasem daleko od Rzymu) spowodowała konieczność opłacania wojska [13], na co nie wystarczały zwykłe dochody państwa i stała się przyczyną nałożenia *tributum* na obywateli Rzymu [14]. Ponieważ jednak podatek ten traktowano jako rodzaj zwrotnej, w miarę możliwości, pożyczki [15], to nic dziwnego, że nałożenie kontrybucji na pokonanych przeciwników było najprostszym sposobem zapewnienia sobie przez państwo środków na zwrot *tributum* [16].

Istotne zmiany w polityce Rzymu w stosunku do podbitych terenów przynosi rok 167 p.n.e. W roku tym po raz pierwszy w polityce wschodniej nałożono na Illirię i Macedonię daninę pieniężną o charakterze stałym, a nie jednorazowym [17]. Po raz pierwszy więc w stosunku do terenów greckiego wschodu republika posłużyła się środkiem dotychczas stosowanym jedynie w stosunku do Hiszpanii (i tak uzależnionej wcześniej przez Kartaginę) [18]. W tym samym roku zrezygnowano z pobierania *tributum*

---

[12] Polibiusz I, 16, 9 (Hieron — zob. Zonaras VIII. 16 o możliwościach ulg przy spłacie reszty daniny); Polibiusz I, 62, 9 i 63, 3 (Kartagina); II, 12, 3; Liwiusz XXII, 33, 5 (Illiria); Polibiusz XV, 18, 7 z komentarzem F. W. Walbanka (Kartagina); Polibiusz XVIII, 44, 7; Liwiusz XXXIII, 30, 7 (Macedonia) i XXXIV, 35, 11 (Sparta); Polibiusz XXI, 30, 2; Liwiusz XXXVIII, 9, 9 (Etolia); Polibiusz XXI, 42, 19; Liwiusz XXXVIII, 38, 13 (Sparta).

[13] Podczas oblężenia Veii w roku 406 p.n.e., jeśli uwierzyć Liwiuszowi IV, 59, 11.

[14] Związek między *tributum* a *stipendium* jest szczególnie jasny u Festusa s. v. *Tributorum conlationem;* Liwiusz V, 20, 4—5. Zob. też jeśli idzie o inne źródła J. Marquardt, *Organisation financière* 116, nr 3; 207. nr 2; 208 nr 2 i Cl. Nicolet, *L'Ordre équestre* t. 1, Paris 1966, s. 38—52.

[15] Zagadnienie to omawia szerzej J. Marquardt, op. cit., s. 209 nn, który stoi na stanowisku, że nie było żadnej podstawy prawnej do uzyskania zwrotu pożyczki.

[16] Zob. np. Polibiusz I, 16, 9 (Hieron z Syrakuz).

[17] Plutarch, *Aem. Paul.*, 28; Liwiusz XLV, 18, 7; 26, 14; 29, 4 (połowa trybutu płaconego królom Macedonii, aby umożliwić działalność miejscowej administracji).

[18] Sycylia, Sardynia i Korsyka płaciły dziesięcinę w naturze. Regulowanie zobowiązań wobec Rzymu przez Hiszpanię jest rzeczą dosyć niejasną. W innym miejscu („Numismatic Chronicle" 1969, *The financial organisation of Republican Spain,* s. 82 n.) twierdziłem, że od roku 197 p.n.e. teren ten płacił część swych zobowiązań w pieniądzu. Natomiast John Richardson zwrócił mi uwagę, że w tym okresie nie istniały jakieś ustalone sumy płacone na rzecz Rzymu, które można by określić jako rodzaj stałych podatków. Należności na rzecz Rzymian płacone w pieniądzu, zarówno stałe jak i okresowe, były niewątpliwie płacone z nagromadzonych bogactw, częściowo z produkcji hiszpańskich kopalń i częściowo z rozporządzania nad-

i powrót do niego nastąpił dopiero w czasie drugiej wojny domowej. Decyzję tę źródła wiążą z łupami przywiezionymi do Rzymu przez zwycięskiego Paulusa [19] — rodzą się jednak wątpliwości, czy to jednostkowe wydarzenie może stanowić przyczynę przerwania pobierania *tributum* na okres z górą stuletni. Myślę, że należałoby raczej to wiązać z początkiem procesu nakładania na cały grecki wschód obowiązku płacenia danin na rzecz Rzymu [20]. Jest godne uwagi, że pierwsza księga Machabeuszy rozważając potęgę Rzymu podkreśla szczególnie znaczenie nałożenia daniny [21].

Jeszcze bardziej godne uwagi są decyzje podjęte w stosunku do kopalń srebra w Macedonii. Początkowo senat postulował zamknięcie wszystkich, zapewne bez wyjątku, kopalń na tym terenie [22], ostatecznie jednak zamknięto kopalnie złota i srebra, zezwalając na wydobycie żelaza i miedzi [23]. Jako dodatkowe czynniki tłumaczące tę politykę senatu wysuwa się to, że oddanie zarządu kopalń w ręce publikanów doprowadziłoby do ucisku miejscowej ludności, natomiast pozostawienie ich Macedonii spowodowałoby zamieszki i niepokoje. Argument pierwszy jest odbiciem często spotykanej w źródłach tego okresu niechęci do publikanów, choć nie jestem pewien, jak dalece te informacje odpowiadają prawdzie. Jeżeli nawet są prawdziwe, to warto zwrócić uwagę na istniejącą paralelę do decyzji zezwalającej na eksploatację macedońskich złóż żelaza i miedzi przy równoczesnym zamknięciu ośrodków wydobycia kruszców. Zaledwie rok czy dwa wcześniej senat postanowił zaprzestać bicia w Rzymie monety srebrnej, podejmując w jak najszerszej skali bicie monety brązowej [24]. To ostatnie posunięcie zawiera pewne podobieństwo do ustaw przeciwko zbytkowi, lecz skierowane jest przeciwko państwu a nie jednostkom i może stanowić wyraz tęsknoty za prostotą dawnych czasów oraz niechęci do przepychu. Sądziłbym więc raczej, że i zamknięcie kopalń kruszcowych w Macedonii było w pewnym stopniu efektem tych samych nastrojów.

Podobnie jak ustawy przeciwko zbytkowi, zamknięcie kopalń kruszcowych nie pozostało w mocy zbyt długo. Już w roku 158 p.n.e. Kasjodor wspomina, że *metalla in Macedonia reperta*. W sensie dosłownym oznacza to odkrycie kopalni w Macedonii: historiografia jednak słusznie traktowała to stwierdzenie jako wiadomość o ponownym otwarciu kopalń, które zamknięto dziesięć lat wcześniej. Jak dotychczas nikt jednak nie próbował powiązać faktu otwarcia kopalń ze wzrostem żądań podatkowych Rzymu. Tymczasem rok 157 p.n.e. to data ponownego podjęcia bicia monety srebr-

wyżkami płodów rolnych dostarczanych przez miejscową ludność na rzecz stacjonującego tam rzymskiego wojska. Łupy wywożone z kraju wskazują, na to, że to pierwsze źródło zanikło około połowy II wieku p.n.e., natomiast hiszpańskie kopalnie niewątpliwie dostawały się sukcesywnie pod kontrolę Rzymian począwszy od czasów Katona (Liwiusz XXXIV, 21, 7; zob. też Katon, fr. 93 *Peter*, a także ważne uwagi P. A. Brunta, [w:] *II International Conference of Economic History*, I s. 139 = *Crisis of the Roman Republic*, wyd. R. Seager, Cambridge i New York 1969, s. 105 o sposobie eksploatacji tych kopalń). O bilansie płatniczym Hiszpanii zob. Appendix.

[19] Wyliczone u J. Marquardta, op. cit., s. 225, nr 2—3.

[20] Nie podzielam tu sceptycyzmu J. A. O. Larsena (ESAR, IV, s. 307—8) i H. Hilla (*Roman revenues from Greece after 146 B.C.* „Classical Philology" t. 35, 1946, że to co płaciła Grecja po 146 roku nie było trybutem.

[21] I. Macc. 8, 1—4.

[22] Liwiusz XLV, 18, 3.

[23] Liwiusz XLV, 29, 11; nie posiadamy natomiast informacji czy postanowienie, żeby nie wydobywać metali z kopalń królewskich zostało wprowadzone w życie.

[24] M. H. Crawford, *Roman Republican coinage* t. I, Cambridge 1974, s. 47—8 i 74.

nej w Rzymie i to na skalę daleko szerszą niż miało to miejsce w okresach wcześniejszych. Bez wątpienia więc decyzja o ponownym otwarciu kopalń w Macedonii miała na celu zapewnienie Rzymowi stałego dopływu kruszców [25].

Tą decyzją, jeżeli już nie wcześniej, senatorowie wyraźnie stwierdzili, że w ich pojęciu dochody imperium są ich własnością użytkowaną przez państwo. Stworzono podstawę Tyberiuszowi Grakchowi użycia spuścizny Attalosa z Pergamu na finansowanie jego programu reform agrarnych, czy przekazania przez Gajusza Grakcha uprawnień do poboru podatków z prowincji Azji w ręce publikanów, a działał on tutaj niewątpliwie w interesie sprawności funkcjonowania administracji państwowej. Sprzeciwy przeciwko tym tendencjom w polityce senatu, przekazane nam przez Cycerona, przeszły niezauważone [26].

Nałożenie trybutu na miasta greckie dotknęło w sposób wyraźny ich finanse, co przejawiło się w rosnących związkach pomiędzy Rzymem a wyższymi klasami społecznymi tych miast. I tak stosunkowo wcześnie utarł się zwyczaj przekazywania na opłacenie trybutu dochodów z lokalnych monopoli, z różnego rodzaju danin i z ziem będących własnością miast, a więc pieniędzy pozostających zazwyczaj do ich dyspozycji [27]. Nie trzeba też szerzej udowadniać, że najbogatsze i faktycznie kontrolujące władzę w miastach grupy społeczne starały się w ten sposób raczej zmniejszyć swoje ciężary podatkowe, niż obniżyć zobowiązania płatnicze niższych grup ludności. Być może, że stłumione przez Rzymian zamieszki w achajskim mieście Dyme u schyłku drugiego wieku p.n.e. były przejawem wrogości do wyższych warstw społeczności miejskiej mającej swoje źródło w niesprawiedliwym rozłożeniu zobowiązań podatkowych. Celem tych wystąpień była bowiem walka o unieważnienie długów, a metodą jaką posłużyli się rebelianci było spalenie *buleuterion* wraz ze spisami podatków [28]. Trudno wątpić, że źródeł tego zadłużenia niższych warstw ludności miejskiej należy przynajmniej w części doszukiwać się w fakcie, że nie mogły one sprostać zobowiązaniom płatniczym wobec Rzymu, jeżeli weźmiemy pod uwagę ewidentną pomyślność tej społeczności jeszcze w końcu trzeciego wieku p.n.e.[29].

Użycie dochodów miejskich na opłacenie trybutu Rzymowi musiało, jak sądzę, być główną przyczyną upadku samodzielności finansowej miast, której przejawem była likwidacja ich własnej monety srebrnej. Duża ilość mennic greckich kontynuowała bicie własnej monety aż do czasów Cezara,

[25] Tamże, t. I, s. 74 i t. II, s. 635. Fakt, że rok 157 jest jednym z trzech lat, dla których Pliniusz podaje zasoby *aerarium* wskazuje na to, że była to przełomowa data w dziedzinie rozwoju skarbowości rzymskiej. Moneta z pierwszego okręgu Macedonii i z Thasos była w tym okresie niewątpliwie bita z metalu wydobywanego w kopalniach macedońskich. Dalszych jednak badań wymaga problem wzajemnych ich związków, jak również związków z wymaganiami fiskalnymi Rzymu.

[26] *De re p.* IV, 7; porównaj II, 26; *de leg.* III, 18 w sprzeczności z życzeniem Cycerona, aby Trebatius mógł wzbogacić się w Galii, *ad fam.* VII, 13, 1—2. Warto także zwrócić uwagę na wypadek przytoczony u Diona XLIII, 47, 5, kiedy to Cezar daje niejakiemu Basilusowi dużą sumę pieniędzy zamiast prowincji.

[27] Zob. moje uwagi w Appendix III do *Finance, coinage and money from the Severans to Constantine*, [w] *Aufstieg und Niedergang* wyd. H. Temporini, Berlin 1974, t. 2, cz. 2, s. 592. O nadużyciach finansowych urzędników miejskich (przypuszczalnie przy opłacaniu podatków przez ubogie warstwy ludności) zob. Cicero, *ad Att.* VI, 2, 5; Plutarch, *Cic.* 36; Cicero, *ad fam.* II, 13, 3.

[28] A. Sherk, *Roman Documents from the Greek East. Senatus Consulta and Epistulae to the Age of Augustus*, Baltimore 1969, nr 43.

[29] Polibiusz IV, 59—60.

jak chociażby mennice w Dyrrhachium i Apolonii na zachodzie, na terenach Ligi Tesalijskiej czy w Atenach [30]. Jest rzeczą jasną, że panowanie rzymskie nie powodowało zakazu bicia przez miasta własnej monety srebrnej. Była ona jednak zarówno integralną częścią systemu fiskalnego miasta, jak i symbolem jego autonomii finansowej; skoro zaś finanse miast zostały podporządkowane rzymskim, oznaczało to koniec możliwości bicia własnej monety srebrnej.

Jakie więc były skutki stałego odpływu gotówki z terenów świata greckiego do Rzymu w formie trybutu, nie wspominając już o roli różnych, prawie że regularnych kontrybucji ściąganych przez namiestników prowincji? Szczególny nacisk muszę tu położyć na różnicę pomiędzy podatkami typu stałego a nakładaniem krótkoterminowych danin. Ogołocenie jakiegoś terenu z całości dostępnych pieniędzy było rzeczą stosunkowo prostą i często zdarzało się w starożytności. Gdy w roku 39 p.n.e. wszystko wskazywało na to, że Peloponez przypadnie Sekstusowi Pompejuszowi, Marek Antoniusz czynił wysiłki mające na celu ogołocenie tych terenów ze wszystkich zasobów [31]. Podobnie postąpił wcześniej Mitrydates w Azji, gdy zorientował się, że będzie znów musiał oddać te tereny Rzymowi [32]. Kontrybucje o takim charakterze, w mniejszej czy większej skali, były rzeczą często spotykaną na terenach greckiego wschodu w różnych okresach czasu, ale ich skutki gospodarcze (poza tym że prowadziły do zadłużenia) dla ziem, których podstawę ekonomiczną stanowiło rolnictwo, możemy tu pominąć jako stosunkowo mało istotne. W dalszych rozważaniach będę się więc zajmować jedynie wpływem, jaki wywierały na tego typu ekonomikę sytuacje, w których zmuszona była ona do stałego, corocznego przekazywania trybutu pieniężnego dla ściśle biorąc obcego państwa [33].

Jest rzeczą oczywistą, że przy tego rodzaju stałym obciążeniu podatkowym jego równowartość musiała powracać na tereny go płacące z równą regularnością. W przeciwnym bowiem wypadku należałoby przyjąć zjawisko tak wysokiej produkcji miejscowych kopalń srebra, że wystarczałaby ona nie tylko na opłacenie corocznej daniny dla Rzymu, ale również na uzupełnienie kruszcu wycofanego z obiegu przez na przykład tezauryzację. Staje się więc jasne, że pieniądze przekazane do Rzymu w formie trybutu powracały na tereny greckiego wschodu jako należność za eksportowane przez ten region produkty i świadczenia różnego rodzaju; dary przekazy-

---

[30] O zachodniej grupie monet zobacz omówienie ostatnich znalezisk skarbów w Albanii (*Inventory of Greek coin hoards*, wyd. M. Thompson, O. Morkholm, C. M. Kraay, New York 1973) nr 665, 666, 667; moneta tessalijska zob. tamże, skarb z Aidona, nr 351; Możliwość istnienia monety tessalijskiej po 146 r. p.n.e. została wysunięta przez J. A. O. Larsena, „Acta Classica" 1958, s. 128. Natomiast jeśli chodzi o Ateny, to przyłączam się do tej grupy badaczy, którzy twierdzą, że biły one własną monetę także po okresie sullańskim. (O wyczerpaniu złóż metali w Laurionie w czasach Strabona zob. Strabo IX, 399).

[31] J. A. O. Larsen, ESAR IV, s. 433 n. i nr 22.

[32] T. R. S. Broughton, tamże, s. 515 i nr 77.

[33] Warto tu przytoczyć pewne informacje o wielkości sum, jakie wchodziły tutaj w grę. Dochody imperium ateńskiego w roku 431 p.n.e. wynosiły 600 talentów (Tukidydes II, 13, 3) co odpowiadało 3, 6 mln drachm lub denarów, natomiast wydatki Rzymu od roku 157 p.n.e. rocznie rzadko schodziły poniżej tej sumy przekraczając nierzadko 10 milionów denarów (zob. moja *Roman Republican coinage* t. II, s. 696, tab. LVIII). Należy jeszcze pamiętać o pieniądzach, jakie potrącali sobie publikanie za swój udział w zbieraniu podatków, które nigdy nie trafiały do skarbu państwa.

wane bowiem prowincjom są zjawiskiem występującym wyłącznie w okresie cesarstwa [34].

Jak się wydaje istnieć mogły dwa sposoby umożliwiające powtórny przepływ pieniędzy na tereny świata hellenistycznego: albo w formie zakupów towarów i dokonywania opłat za inne świadczenia przez państwo rzymskie, albo też trybut mógł wracać drogą przekazywania pieniędzy przez państwo obywatelom na zakup dóbr i opłacenie świadczeń. Oczywiście ta druga forma miała znaczenie decydujące, brak bowiem śladów dokonywania w czasie republiki jakichś większych zakupów państwowych na terenie świata greckiego i jest mało prawdopodobne, żeby się takie zakupy zdarzały [35]. Z drugiej strony można wykazać, że ilość pieniędzy emitowanych przez republikę corocznie od r. 157 p.n.e. aż do czasów Sulli odpowiada, określonym na podstawie innych przesłanek, ilościom pieniędzy wypłacanym przez państwo na utrzymanie wojska, urzędników i roboty publiczne [36]. Wynika stąd, że w omawianym okresie Rzym, ze względów obliczeniowych, opłacał wszystkie swe świadczenia w nowej monecie i że państwowe zobowiązania płatnicze stanowiły trzy wymienione wyżej rodzaje wydatków. Wszystko to potwierdza hipotezę, że ta część trybutu, która przewyższała wydatki państwa rzymskiego na żołnierzy, urzędników i roboty publiczne powracała na tereny płacące daninę poprzez kieszenie obywateli rzymskich i ich italskich popleczników, z których wielu zatrudnionych było bez wątpienia przy robotach publicznych [37].

Najpowszechniejszą zapewne drogą, jaką następował ponowny przepływ pieniędzy na tereny świata hellenistycznego były pożyczki udzielane przez Rzymian gminom prowincji lub potrzebującym pieniędzy jednostkom, co jednak w ostatecznym rozrachunku powiększało dopływ gotówki do Rzymu. Najbardziej znanym przykładem tego zjawiska jest historia kontrybucji nałożonej przez Sullę na prowincję Azję. Wspólnoty miejskie prowincji opłaciły tę należność zaciągając pożyczkę u publikanów i w ten sposób obciążyły się ponad granicę swych możliwości finansowych, nie mogąc w żadnym roku spłacić nawet należnych odsetek [38]. Dzieje tej kontrybucji są więc znakomitym przykładem przekształcenia krótkoterminowej pożyczki w stałe zobowiązanie płatnicze.

[34] Np. działalność budowlana Ap. Klaudiusza Pulchra w Eleusis (ILLRP 401; Cicero. *ad Att.* VI, 1, 26; 6, 2); odrestaurowanie pomników przez Publiusza Serwiliusza Isaurikusa w Calymnos (OGIS 449, nr 2; L. Robert, „Hellenica" VI, 38, nr 4), Tenos i, być może, Aegae (CIL I², 784—5 = ILLRP 403—4).

[35] O budowie przez Milet dziesięciu statków dla Rzymu *ex pecunia vectigali* zob. Cicero, *in Verr.* I, 89; Pieniądze na statki uzyskiwano zwykle, jak się wydaje, ze specjalnego podatku (*pro Flac.* 27—33; por. też *in Pis.* 90). Lukullus zrezygnował z pieniędzy na flotę wojenną w wojnie z Mitrydatesem i oparł się całkowicie na sprzymierzeńcach Rzymu (Plutarch, *Luc.* 13).

[36] Zob. *Roman Republican coinage* t. 2, s. 617 n. Znaczenie rozdawnictwa zboża sukcesywnie wzrasta. Sumy pieniężne, jakie inwestowano w roboty publiczne były olbrzymie. W roku 179 p.n.e. przeznaczono na nie całość dochodów rocznych (Liwiusz XI, 46, 16), w roku 184 podjęto również roboty na szeroką skalę (Liwiusz XXXIX, 44, 5—7), a same naprawy kanałów kosztowały w tym roku 6 mln denarów (D. Hal. III, 67, 5 = Acilius fr. 6 Peter). Aqua Marcia kosztowała 45 mln denarów, a wykaz monet z roku 108 wykazuje, że cenzorzy wydali około 14 milionów denarów. Warto też zwrócić uwagę na budownictwo z końca II wieku p.n.e. na leżących poza właściwym Rzymem terenach środkowych Italii od Monterinaldo przez Palestrinę do Pietrabbondante.

[37] O nadwyżce dochodów nad wydatkami na terenie Azji zob. Cicero, *de imp. Pomp.* 14. Na temat mechanizmów dwukierunkowego przepływu pieniędzy między Rzymem a Wschodem zob. Appendix.

[38] Cicero, *ad Q. fr.* I, 1, 33 i Plutarch, *Luc.* 7 i 20; Appian, *Mith.* 83, 376.

Jakie w takim razie dobra nabywali za pieniądze Rzymianie na terenach świata hellenistycznego umożliwiając mu opłatę kolejnego trybutu, zdzierstw namiestników, należności na rzecz publikanów i odsetek od zaciągniętych u nich długów? Wydaje się, że trzy grupy towarów wymienione w kolejności ich znaczenia odgrywały dominującą rolę: dzieła sztuki, ziemia i niewolnicy.

Rzymianie podbijając tereny Grecji i Azji po prostu grabili je z istniejących tam dzieł sztuki, ale zamożność zdobywców zrodziła w ostatnim wieku republiki handel tymi dziełami na dużą skalę. Wielki Asiniusz Pollio posiadał tak wielką kolekcję dzieł sztuki, że ich ilość przyniosłaby zaszczyt współczesnej galerii rzeźby antycznej [39], a jeszcze większe wrażenie wywiera opis działalności całej sieci kupców, do których dotarł Cicero poprzez swojego przyjaciela Attyka, gdy wyposażał swoją rezydencję w Tusculum [40]. Natomiast Quintus Hortensjusz zapłacił za jeden obraz aż 36 tysięcy denarów, to jest sumę odpowiadającą szóstej części trybutu płaconego przez tak zamożne miasto jak Tralles [41].

Nabywanie ziem w podbitych prowincjach było zjawiskiem o zapewne jeszcze szerszym zasięgu, a w każdym razie powodowało groźniejsze konsekwencje. Występowało ono niemal na każdym szczeblu drabiny społecznej poczynając od prostego żołnierza a kończąc na wielkim potentacie finansowym [42]. W schyłkowym okresie republiki było rzeczą powszechną zwalnianie z wojska żołnierzy służących we wschodnich prowincjach, a niektórzy z nich nabywali tam dobra ziemskie [43]. Istotniejszą dla nas sprawą, przede wszystkim ze względu na swe rozmiary, są przypadki nabywania wielkich kompleksów ziemi, tak jak to na przykład uczynił Attykus w Epirze [44].

O tendencjach Rzymian do nabywania posiadłości ziemskich w prowincjach wschodnich i o oporze na jaki napotykali oni czasem ze strony

---

[39] Pliniusz, NH XXXVI, 33.

[40] Cicero, *ad Att.* I, 5—11; 3—4; 1. Zob. też F. Münzer, RE X, 1034 o Juniuszu Damasippusie i przyp. 66 poniżej.

[41] Pliniusz, NH. XXXV, 130 i Cicero, *pro Flac.* 91.

[42] Krótki przegląd tych przypadków dał A. J. N. Wilson, *Emigration from Italy*, Manchester 1966, s. 159 n., za którym przytaczam listę zakupów ziemi przez Rzymian: Beroea (okres Augusta) — M. G. Demitsas, *He Makedonia*, nr 58, *hoi enkektemenoi Romaioi.*
Messene — SEG XI, 1033—5 z informacjami o okresie wcześniejszym wylicza sumy zebrane jako podatki, od Rzymian między innymi, zapewne posiadających tam ziemię.
Cos (okres Augusta) IGRR IV, 1087, wyodrębnieni Rzymianie i metojkowie, zarówno *enkektemenoi kai georgountes.*
Chios — Appian, *Mith.* 47, *ta enktemata Romaion.*
Chersones — Cicero, *ad Att.* VI, 1, 19 i 5, 2 — informacja ta nie musi dotyczyć własności ziemi.
Asia — *ad fam.* XIII, 72, *possessiones* Cerellii; *pro Flacco* 84—9, własność Valerii.
Parium — *ad fam.* XIII, 53, 2 dotyczy sporu o ziemię L. Genuciliusa Curvusa.
Cyme — *pro Flacco* 46, gospodarstwo zmienia właściciela w Rzymie. IGRR IV, 1302, Quintus Vaccius Labeo zapisuje ziemię miastu (okres Augusta).
Appollonis — *ad Quintum* fr. I, 2, 10—11, własność ziemska L. Oktawiusza Naso; *pro Flacco* 70—83, wyczyny Decjanusza.
Colophon — *ad. fam.* XIII, 69, 2, spór o ziemię Gajusza Curtiusza Mithresa.
Alabanda — *ad. fam.* XIII, 56, 2.
Cilicia — *ad fam.* VIII, 9, 4 Marek Feridiusz jest właścicielem ziem użytkowanych przez miejscowe *civitates.*

[43] P. A. Brunt, *Italian Manpower*, Oxford 1971, s. 219, nr 9, 220, nr 3.

[44] Zob. A. J. N. Wilson, op. cit., s. 93; Cicero, *ad Att.* I, 5, 7: II, 6, 2, Nepos, *Att.* 14, 3; Varro, *RR Intro.*, 6 — I, 2; II, 1, i 20; V, 1.

miast greckich posiadających wiekowe tradycje wyłączności posiadania ziemi przez ich obywateli [45] dowiadujemy się z listu Cicerona pisanego z Cylicji do Quintusa Minuciusa Termusa, namiestnika Azji [46]. Adresat listu miał użyć swego autorytetu, aby zabezpieczyć pewnemu Lucjuszowi Genuciliuszowi Curvusowi posiadanie ziemi leżącej na terenach miasta Parium na Hellesponcie. Miasto kwestionowało zapewne roszczenia Curvusa i należy raczej wątpić w twierdzenie Cicerona, że ten Rzymianin posiadał formalne i nie wzbudzające uprzednio sprzeciwów prawo do ziemi. Podobne podłoże mogły mieć, również poruszane w liście Cicerona do namiestnika Azji, kłopoty jakie miał Gajusz Curtiusz Mithres w związku ze swym *fundus* w Kolophonie — wynikały one zapewne z kwestionowania przez to miasto jego praw własności [47]. Natomiast działalność Decjanusa w Apollonis posuwającego się do uprowadzenia, oszustwa i gwałtu pokazuje granice, do jakich mógł się posunąć obywatel rzymski, aby zdobyć ziemię na terenach greckiego wschodu [48]. Powyższe przykłady nasuwają pewną analogię: podobnie jak imperium ateńskie umożliwiało Ateńczykom bezprawne nabywanie ziemi na terenach miast rządzonych przez Ateny, podobnie też i Rzym używał swojej potęgi, aby pomóc swym obywatelom w zdobyciu ziem na podbitych terytoriach wschodnich wbrew woli miejscowych wspólnot miejskich [49].

Przejdźmy do niewolników. Oczywiście duża ich liczba trafiała na tereny półwyspu apenińskiego jako łup wojenny. Spośród zaś sprzedawanych na wschodzie, jak np. po zdobyciu Koryntu wielu mogło zostać nabytych przez greckich kupców niewolników, a następnie sprzedanych na tereny Italii. W tym ostatnim wypadku powodowało to przepływ gotówki z Rzymu na tereny wschodu. Bez wątpienia jednak największe sumy pieniężne napływały na wschód jako należność za niewolników chwytanych w specjalnych wyprawach i sprzedawanych na targach niewolników. Duża część zbuntowanych niewolników na Sycylii w okresie pierwszej wojny niewolniczej była pochodzenia syryjskiego, Syryjczykiem był też jeden z ich przywódców Eunus. Inny przywódca tego powstania Kleon i Athenio stojący na czele ruchu niewolników sycylijskich w drugiej wojnie byli Cylicyjczykami, a przecież Rzym nie prowadził nigdy zdobywczych wypraw w Syrii i Cylicji. Należy więc raczej dać wiarę Nikomedesowi z Bitynii opisującemu wyludnienie swego kraju przez handlarzy niewolników [50]. Jest rzeczą niemal pewną, że kobiety i mężczyźni z krajów wschodnich, sprzedawani w Rzymie jako niewolnicy nie byli nimi w krajach, z których pochodzili. Świadczy o tym nie tylko charakter wystąpień niewolników na Sycylii [51], ale również fakt, że w okresie republiki niewolnicy na wschodzie nigdy nie występowali w tak znacznych ilościach jak na zachodzie. Z pierwszego wieku p.n.e. posiadamy nawet informacje o sprzedaży dzieci w niewolę, aby uzyskać pieniądze na opłacenie publikanom procen-

[45] J. Hatzfeld, *Trafiquants*, Paris 1919, s. 299 n. wyjaśnia jednak sprawę *enktesis* w stopniu niewystarczającym.
[46] *Ad fam.* XIII, 53, 2.
[47] *Ad fam.* XIII, 69, 2.
[48] *Pro Flac.* 70—83.
[49] Warto tu zwrócić uwagę, że sumy jakie Rzymianie inwestowali w ziemię na Wschodzie mogły nawet w ostatecznym rozrachunku zwiększać odpływ pieniędzy z tych terenów (można to zjawisko porównać z inwestycjami obcych państw w krajach słabo rozwiniętych).
[50] Diod. XXXVI, 3, 1; O gwałtownych akcjach obracania w niewolę ludności w Italii w okresie triumwiratu zob. Swetoniusz, *Aug.* 32; *Tib.* 8.
[51] Zob. M. I. Finley, *Ancient Sicily*, London 1968, s. 137—47.

tów od długów, zaciągniętych przez ludność prowincji Azji dla płacenia kontrybucji sullańskiej [52].

Bezpośredni udział Rzymian w handlu niewolnikami jest rzeczą od dawna sugerowaną w literaturze historycznej [53]. Jest to ocena zrozumiała w stosunku do społeczeństwa mającego w swej przeszłości już w roku 173 p.n.e. nie zamierzone z góry obrócenie w niewolę plemienia liguryjskiego (niezależnie od tego, jaki był pierwotny motyw akcji Laenasa przeciwko plemieniu Statielli). Warto tu zwrócić uwagę na dwa poważne czynniki ekonomiczne skłaniające Rzym republikański do nabywania coraz większej liczby niewolników. Po pierwsze powodowała to konieczność zwrotu pieniędzy napływających ze wschodu, a niewolnicy stanowili tam towar stosunkowo łatwy do nabycia. Po drugie stali się oni niezbędną siłą roboczą na coraz większych obszarach ziemskich dostających się w ręce przedstawicieli wyższych klas społeczeństwa rzymskiego, w miarę tego jak zdobywane ziemie wypuszczano w dzierżawę za symboliczną opłatą i jak pozbawiano ziemi chłopów. Przy okazji warto zasugerować, że w pewnych wypadkach nabywanie dóbr ziemskich na terenie Półwyspu Apenińskiego przez przedstawicieli najzamożniejszych grup społecznych dostarczało kapitału Italikom, tak aktywnym jako kupcy we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w pierwszym i drugim wieku p.n.e. Jeśli sugestia ta jest słuszna, zjawisko to stanowiłoby jeszcze jedną drogę powrotu pieniędzy na tereny świata hellenistycznego.

Problem niewolnictwa dostarcza także sporo materiału dla udokumentowania związków pomiędzy Rzymianami, a najbogatszymi warstwami ludności podbitych prowincji. Stwierdzenie Plutarcha [54], że ludzie zamożni i wysoko urodzeni zabrali się do łowów na niewolników i handlu nimi można poprzeć przykładami jednostkowymi. Wystarczy tu przypomnieć przypadki Zenicetesa z Olimpu czy Atenodorosa z początków pierwszego wieku p.n.e. [55], oraz przytoczyć Strabona wspominającego, że łowcy niewolników pozostawali w dobrych stosunkach z władzami miast greckiego wschodu [56].

Jakie były skutki przepływu pieniędzy na wschód w zamian za niewolników i ziemię? Jak się wydaje, zasadnicze cechy struktury gospodarczej greckiego wschodu z chłopami produkującymi dosyć na zaspokojenie swoich potrzeb i dostarczającymi swoje nadwyżki na użytek miast, wyższych warstw społeczeństwa czy wreszcie na utrzymanie części administracji rzymskiej, pozostały niezmienione. Należy sądzić, że część zboża chłopi sprzedawali tym, którzy uzyskiwali gotówkę z handlu z Rzymianami i Italikami. Z drugiej jednak strony, jeśli niewolnicy byli towarem sprzedawanym na tak szeroką — jak sugerowałem — skalę, to należałoby się spodziewać zjawiska wyludnienia terenów wschodnich [57]. Problem ten

---

[52] Plutarch, *Luc.* 7; por. Appian, BC IV, 275; Tacyt, *Ann.* IV, 72 (o ludziach sprzedających swoje dzieci w niewolę aby sprostać zdzierstwom Rzymian); zob. też Apoloniusz, VIII, 7, 12.

[53] Napomyka o tym Strabon, IX, 668—9.

[54] *Pomp.* 24.

[55] T. R. S. Broughton ESAR IV, 552, nr 112.

[56] IX, 496.

[57] Polibiusz (XXXVI, 17, 13) o Macedonii i Zonaras (IX, 31) o Grecji pod rządami Rzymu piszą o korzyściach stabilizacji politycznej a nie o sytuacji gospodarczej. Natomiast uwagi Polibiusza (II, 62, 4) o dobrobycie w połowie II wieku p.n.e. dotyczą okresu, kiedy skutki panowania rzymskiego na greckim Wschodzie nie musiały być jeszcze widoczne.

był wielokrotnie dyskutowany w literaturze. Pierwsi pisarze rzymscy piszący o sytuacji Grecji stwierdzali wyludnienie kraju i zamianę dużych obszarów ziemi na pastwiska [58]. Wiadomo też jednak, że poglądy te uformował w dużym stopniu brak wiary, że tak małe i słabo zaludnione miasta greckie mogły dokonać tak wielkich czynów, jak to opisywali Herodot i Tukidydes. Niestety baza źródłowa pozwalająca na potwierdzenie zjawiska wyludnienia terenów świata greckiego jest wyjątkowo uboga. Dla terenów Grecji posiadamy jedynie informacje o osiedleniu przez Pompejusza na wyludnionych terenach Dyme byłych piratów [59]. Reasumując, możemy stwierdzić, że przepływ pieniędzy w formie trybutu z terenów świata greckiego do Rzymu i ich powrót wywołał następujące konsekwencje. Po pierwsze, doprowadził on do ogołocenia świata greckiego z takich ruchomości jak dzieła sztuki, które wraz z monetami czy wyrobami z kruszczu zabranymi na dużą skalę jako łupy stanowiły dziedziczny kapitał greckiego wschodu. Drugą jego konsekwencją stało się utworzenie na terenach wschodnich wielkich gospodarstw ziemskich będących własnością bogatych Rzymian.

Wyjaśnienia wymagają jeszcze dwie sprawy. Jak stwierdziłem, Rzym od roku 167 p.n.e. uznał swoje prawa jako społeczność do korzystania ze wszystkich zasobów podbitych przez niego prowincji. Niewyjaśniony pozostaje jednak problem postawy poszczególnych Rzymian wobec wykorzystywania przez nich tych zasobów, oraz kwestia, czy epoka cesarstwa przyniosła w dziedzinie wzoru powiązań gospodarczych, które naszkicowałem, jakieś istotne zmiany w stosunku do okresu republikańskiego.

Nadużycia władzy, jakich dopuszczali się namiestnicy republikańscy, są rzeczą tak powszechnie znaną, że nie wymagają chyba szerszego udokumentowania. Już w roku 171 p.n.e. zaczęły napływać skargi z Hiszpanii na wyczyny rzymskich urzędników, a w tym samym roku Gajusz Lukrecjusz Gallus działał, jak pisano, *superbe, avare, crudeliter* w stosunku do mieszkańców greckiej Chalkis [60]. Warto tu jednak podkreślić, że chęć wzbogacenia się obywateli rzymskich, cel tak łatwy do osiągnięcia w prowincjach, był rzeczą ściśle związaną z systemem administracji republiki na terenach przez nią rządzonych. Jedną z konsekwencji ekspansji rzymskiej był wzrost liczby niższych urzędników bez odpowiedniego zwiększenia liczby konsulów. Zjawisko to prowadziło z kolei do rozwoju rywalizacji między urzędnikami, wzrostu korupcji i potrzeby bogacenia się. W społeczeństwie bowiem, w którym pozycję jednostki wyznaczało, między innymi, bogactwo, w sytuacji gdy ktoś osiągnął znaczny majątek, inni odpowiadający mu pozycją musieli podążyć w jego ślady, aby nie stracić swego znaczenia i dalszych możliwości kariery. W społeczeństwie takim pościg za władzą był coraz bardziej związany z pościgiem za majątkiem, a już w roku 133 p.n.e. oligarchia rzymska była dostatecznie świadoma swej zależności od majątku, aby przeciwstawić się planom reform agrarnych Tyberiusza Grakcha, tłumacząc, że ich realizacja oznaczałaby dla niej zbyt wielką stratę finansową. W ciągu drugiego stulecia p.n.e. oligarchia uczyniła szereg wysiłków mających na celu zniesienie związków między władzą

[58] T. R. S. Broughton, ESAR IV, 467—8.

[59] Plutarch, *Pomp.* 28. Na zjawisko wyludnienia wskazywać mogą też uwagi Serwiusza Sulpicjusza Rufusa, *ad. fam.* IV, 5, 4.

[60] Liwiusz XLIII, 7, 8; Por. też 4, 8—10 o Abderze.

[61] Zob. Pliniusz NH VIII, 140 (o bogactwie Lucjusza Metellusa, Cos. 251 i 247); Polibiusz XVIII, 35, 1—2; XXXI, 25.

a majątkiem, przeprowadzając ustawy przeciw zbytkowi mające na celu powstrzymanie jednostek przed łamaniem swoistego egalitaryzmu grupy poprzez nadmierną demonstrację swego majątku [62]. Postanowiono więc, że namiestnik nie ma prawa nabywać niewolników (z wyjątkiem ich wymiany), ponieważ podczas swego pobytu w prowincji posiadał możliwość wpływania na ich cenę [63]. Mimo to tendencja poszczególnych ludzi do zabezpieczenia się poprzez zdobycie majątku okazała się w ostatecznym rozrachunku silniejsza od chęci zapobieżenia negatywnym konsekwencjom tego zjawiska.

Jakie zmiany przynosi upadek republiki? Pierwszym jego efektem było znaczne zmniejszenie ilości pieniędzy ściąganych z prowincji. Trybut płacony przez Azję został o 1/3 zmniejszony przez Cezara, który również pozbawił publikanów prawa do zajmowania się jego poborem [64]. Z terenów Grecji nie posiadamy żadnych informacji, należy jednak sądzić, że następował tam podobny proces. Jednak konsekwencje ustanowienia cesarstwa szły o wiele dalej. W interesie cesarzy leżało bowiem zabezpieczenie, aby pieniądze ściągane z prowincji trafiały do skarbu państwowego, a nie do kieszeni przedstawicieli wyższych klas rzymskich. Równocześnie rozpoczął się też ponowny przepływ pieniędzy na tereny prowincji w nieznanej dotychczas postaci darów cesarskich. Jeszcze większy wpływ na rozmiary tego zjawiska miało stałe stacjonowanie czterech legionów rzymskich w Syrii oraz utworzenie tamże siatki urzędników rzymskich. W większym niż dotychczas wymiarze pieniądz opuszczał wschód jako danina a powracał na jego tereny w postaci opłat za nadwyżkę żywnościową konsumowaną przez rzymskich urzędników i wojsko. (Musiała istnieć nadal także i wymiana handlowa na terenach wschodu, jako że na przykład na terenie Azji będącej również płatnikiem trybutu nie stacjonowały żadne oddziały wojskowe) [65].

Drugim charakterystycznym zjawiskiem występującym w okresie utworzenia cesarstwa był swoisty renesans wytwórczości i rzemiosła artystycznego na terenach wschodu [66]. Nastąpił on w związku z niemożnością za-

---

[62] Zob. błyskotliwe ustalenia D. Daube, *Aspects of Roman Law*, Edinburgh, 1969, s. 117—128.

[63] Zob. Cicero, *in Verr.* 2 IV, 9; *pro Flac.* 86; *ad Att.* VI, 3, 5; 1, 6; *Digest* XVIII, 1, 62; XLIX, 16, 9; *Lex Agraria* 54 i H. B. Mattingly, JRS, 1969, s. 135: *Gnomon Idiologa* 111. Przypadek przytoczony przez Posidoniusza (fr. 265 Edelstein-Kidd = fr. 59 Jacoby) pokazuje jak Emilian poszedł krok dalej niż ustawa i posłał do domu o zastąpienie zmarłego niewolnika. Wydaje mi się, że najprawdopodobniej ustawa zabraniająca zakupu niewolników, poza wypadkami wymiany, wiąże się z Lex Calpurnia ze 149 roku p.n.e.

[64] T. R. S. Broughton, ESAR IV, 538, nr 17.

[65] O eksporcie zboża z Azji do Syrii w III wieku zob. G. Bean i T. B. Mitford. *Journeys in Rough Cilicia*, Vienna 1970, nr 19—21.

[66] Ożywienie w tej dziedzinie sięga II wieku. Np. Cossuttii: Architekt Cossutius pracuje na Olympieion dla Antiocha Epiphanesa (o którego nastawieniu filorzymskim zob. Pol. XXVI, 1a—1) w 174 roku, Vitruwiusz VII, *Praef.* 15 i 17, por. IG II—III², 4099 (Inskrypcja — *Dekmos Kossoutios Popliou Romaios* z okolic Olympieion). Podpis M. Cossutiusa Afrodizjusza w Paros, IG XII, 5, 1049. Podpis M. Cossutiusa M. (1.) Cerdo na dwu posągach z Lanuvium, IG XIV, 1249. Podpis M. Cossutiusa Menelausa na fragmencie draperii z Rzymu, IG XIV, 1250. M. Cossutiusa wymienia inskrypcja z nieznanej wyspy na Morzu Egejskim wspomniana przez Cyriaka z Ankony = IG, 5, 422. Istnieje bardzo hipotetyczna dyskusja na temat szkół artystycznych, O. Rubensohn, JDAI, 1935, 50. Natomiast dla okresu I wieku

spokojenia popytu Rzymu na dzieła sztuki i inne wyroby artystyczne.

Ostatnią wreszcie zmianą we wzajemnych stosunkach Rzymu i świata hellenistycznego w okresie wczesnego cesarstwa było zjawisko swoistej asymilacji rzymskich przedsiębiorców działających na terenach wschodu w okresie republiki. Wystarczy tu wymienić rody Crepereii z Atalei i pisidyjskiej Antiochii oraz Plancii z Perge, którzy będąc dobroczyńcami swych przybranych ojczyzn przyczyniali się również do powrotu na ich tereny przynajmniej części bogactw wywiezionych przez ich przodków [67].

APPENDIX

W swoich rozważaniach przyjmuję, że dochody z prowincji na wschodzie przeznaczone na opłacenie urzędników i stacjonujących tam żołnierzy nie odbywały podróży przez Rzym, lecz pozostawały na miejscu, bądź to w rękach przedstawicieli administracji rzymskiej bądź też jako depozyt w rękach publikanów, a następnie zostawały wydawane i znajdowały się w obiegu w postaci miejscowej monety. Warto tu zwrócić uwagę, że na początku drugiego wieku p.n.e. wojska rzymskie w Epirze wyprawiające się przeciwko Filipowi V miały nadzieję kupić tam żywność, prawdopodobnie płacąc miejscową monetą. (Plutarch, *Flam.* 5). Tylko nadwyżka trafiała więc do Rzymu, gdzie jej część w pieniądzu ulegała następnie przetopieniu (Znajdujące się u Pliniusza przekazy o zawartości skarbu rzymskiego nie wykazują obcych monet, nie znajdowały się one też w obiegu na terenie Italii w ostatnim wieku istnienia republiki. Kilka zachowanych skarbów z terenu Półwyspu Apenińskiego z tego okresu zawierających obcą monetę jest zjawiskiem wyjątkowym i należy je traktować jako zawierające łupy należące do jednostek. Por. *Inventory of Greek coin hoards*, 2053—7). Ta część trybutu, która napływała w monecie srebrnej zostawała następnie przetapiana na denary, natomiast moneta złota była bez wątpienia sprzedawana w zamian za srebro na użytek mennic (nie bito bowiem żadnej złotej monety w Rzymie w okresie między drugą wojną punicką a czasami Sulli, a tylko niewielkie ilości monet złotych znalazły się w obiegu przed Cezarem. Rzadkim przykładem wypłaty w złocie jest wynagrodzenie, jakie otrzymali ze skarbu zabójcy Flaccusa i Grakcha w 121 r. p.n.e.). Skłonny jestem sądzić, że większość gotówki napływającej z powrotem z Italii na wschód stanowiło złoto — skarby zawierające denary są rzadkością na terenach świata hellenistycznego przed panowaniem Oktawiana Augusta. (Ustalenie istnienia na terenach półwyspu iberyjskiego monety o tej samej stopie menniczej co rzymski denar i liczne znaleziska stezauryzowanych denarów z ostatniego wieku okresu republikańskiego można uważać za wskazówkę na to, że Hiszpania jako prowincja kosztowała Rzym więcej, aniżeli przynosiła zysków. Zob. mój artykuł cytowany w przypisie 18).

---

por. warsztat Gajusza Avianusza w Attyce (Cicero, *ad fam.* XIII, 2; por. VII, 23, 1—3). Ustalenia liczbowe dla rozmiarów tego handlu prowadzonego przez porty azjatyckie podane przez T. R. S. Broughtona (ESAR IV, 565—6), nie mają dla nas zbyt dużej wartości, ponieważ nie sposób jest w oparciu o ten materiał oddzielić dane dla handlu lokalnego i dalekosiężnego.

[67] Por. np. ostatnio ogłoszoną inskrypcję wspominającą o oddaniu przez Sextusa Tempsoniusza A. f. budynku dla *Agoranomoi* w *Acraephia* (J. i L. Robert, „Bulletin Epigraphique" 1971, 342).

Мишель Г. Кравфорд

РИМ И ГРЕЧЕСКИЙ МИР. ЭКОНОМИЧЕСКИЕ ЗАВИСИМОСТИ

Основной тезис автора касается экономической политики Рима относительно территорий эллинистического мира, покоряемых этим государством во II и I вв. до н.э. По мнению Кравфорда, Рим проводил планомерную эксплуатацию провинции, вследствие чего громадное количество благ восточных территорий — в виде монет, ценных металлов, произведений искусства — поступало в Италию. Римское государство и его руководители применяли здесь не только обычную для древности систему кратковременных хищений на завоеванных территориях и наложения контрибуции, но и планомерную эксплуатацию путем обложения постоянными ежегодными данями (с 167 г.). Благодаря тому, римскому государству не приходилось прибегать к обложению своих граждан так называемым „трибутум", оно даже могло выплачивать часть сумм, одолженных в форме „трибутум" у граждан Рима. Финансовое бремя даней в пользу Рима перекидывалось зажиточными слоями населения восточных провинций на более бедное население, что неоднократно приводило к волнениям. Этого рода систему постоянных крупных даней со стороны провинции нельзя было бы сохранить, если бы часть денежных обложений, выплачиваемых Риму зависимыми странами, не возвращалась бы в некотором виде в эти же страны. К концу своей стати автор доказывает, что такой процесс имел место на самом деле — возвращение денег, полученных главным образом за закупку произведений искусства, земли и рабов римскими гражданами, действующими на территории провинции. В результате восточные страны лишались накопленного запаса монет, ценных металлов и произведений искусства, римляне же и италики становились крупными землевладельцами на этих территориях.

Статья будет в расширенной форме опубликована в „Анналес".

Michael H. Crawford

ROME ET LE MONDE GREC. LES DÉPENDANCES ÉCONOMIQUES

La thèse principale de l'auteur concerne la politique économique de Rome envers les provinces héllénistiques conquises par Rome au II et I siècle avant J. C. Dés le début de sa conquête Rome exploitait d'une façon planifiée les richesses de ces terrains orientaux: l'or et l'argent monnayé ou en lingots, ainsi que des oeuvres d'art affluaient de ces provinces en Italie. La république romaine et ses dirigeants appliquaient ici une pratique normale pour l'antiquité: pillage sommaire des terrains conquis, contributions occasionnelles. Mais elle pratiquait en sus une exploitation systématique avec contributions stables anuelles (depuis 167 avant J. C.). C'est grâce à cela que la république romaine n'avait pas besoin d'imposer à ses citoyens le *tributum* et pouvait même rembourser aux Romains une partie des sommes prêtées sous forme de *tributum*. Les classes aisées des provinces orientales reportaient ces contributions au profit de Rome sur la population pauvre, ce qui entrainait quelques fois des émeutes. Ce système de contributions élevées et permanentes ne serait pas possible sans qu'une partie des fonds livrés à Rome par les pays soumis ne revenait pas à ces pays sous d'autres formes. L'auteur tâche de prouver qu'un tel processus avait vraiment eu lieu et surtout par le biais de l'achat d'oeuvres d'art, de terres et d'esclaves par les Romains habitant la province. En conséquence les pays orientaux se démunissaient de leurs trésors en métaux précieux et oeuvres d'art tandis que les Romains et les Italiques devenaient acquéreurs de biens fonds dans ces provinces.

L'article ci-dessus sera publié dans les „Annales" sous forme développée.